

MAREK CETWIŃSKI

Książęta, pralaci, tyrani: idea państwa i władzy państwowej w *Księdze henrykowskiej*

Średniowieczne dokumenty — pisze Karol Modzelewski — „nie dysponowały odrębnym terminem na oznaczenie państwa i stosunku jednostki do państwa. Abstrakcje zastępowano zwykle symbolem osobowym: *dux*, *dominus terrae*, władca personifikujący władzę.”¹ Wieloznaczne słowo „państwo” i dziś zresztą przypomina czasy, kiedy rozróżnienie władztwa w sensie publicznym od władania w znaczeniu prawnoprywatnym byłoby bądź zupełnie nie na miejscu, bądź niezwykle trudne². Rozważając zatem problem państwa i władzy państwowej w *Księdze henrykowskiej*, wyjść trzeba od osób, a nie od instytucji, od „panów”, a nie od „państwa”.

Opat Piotr, autor starszej, pochodzącej z około 1270 roku, części *Księgi henrykowskiej*, tytułem „pan” (łac. *dominus*) konsekwentnie obdarza książąt. Książę zatem to zawsze *dominus deus*³. Mniej konsekwentnie henrykowski opat przyznaje ten tytuł duchownym. Biskupi, kanonicy, opaci i notariusz Mikołaj, inicjator klasztornej fundacji, to *domini*⁴, ale zarówno Mikołaj *legitimus plebanus* w Starym Henrykowie, jak i teść Czecha Boguchwała Brukały

¹ K. Modzelewski: *Organizacja gospodarcza państwa piastowskiego (X—XII wiek)*. Wrocław 1975, s. 173 (s. 105: „władca był synonimem państwa”).

² Szerzej zob. J. Matuszewski: *O państwie i Państwie*. W: *Idem: Pisma wybrane*. T. 2. Łódź 2000, s. 403—426.

³ *Liber fundationis claustris Sancte Marie Virginis in Heinrichow*, czyli *Księga henrykowska*. Wyd. J. Matuszewski, S. Rospond. Tłum. R. Grodecki. Wrocław 1991 (dalej: *Lib. henr.*), s. 112, 113, 115, 116, 117, 124, 125 i wiele innych.

⁴ *Ibidem*, s. 112 (gdzie tytułem tym obdarzeni biskupi wrocławski, poznański i lubuski), s. 113 (kapelan Mikołaj), s. 127 („*dominus Conradus capellanus curie*”), s. 133 („*dominus Romboldus cancellarius domini ducis Cunradi*”) i wiele dalszych.

są pozbawieni tego tytułu⁵. Nietrudno odgadnąć przyczynę — wszak obaj są postaciami pozbawionymi większego znaczenia. Prawdopodobnie określenie ich tytułem, jakim zwracano się do monarchy i jakim obdarzano Chrystusa, wydawało się opatowi Piotrowi nieestosowne⁶. Pewien fragment henrykowskiej kroniczki świadczy jednak o tym, że grupa „panów” szersza była niż krąg najbliższej rodziny monarchy i grono wpływowych duchownych. Podczas turnieju we Lwówku — rozegranym rychło po mongolskim najeździe — rycerz Albert z Brodą zwrócił się do obecnych tam *maioribus militibus* słowami: „Domini et milites gloriosi, audite verba mea”⁷. Działo się to zresztą w czasie, jak informuje opat Piotr, kiedy „dominabantur in terre ista milites”⁸. *Dominus* zatem, jak i polski „pan”, to jednostka, „która w szerszym czy węższym zakresie wykonuje władztwo nad inną osobą lub ich grupą, względnie też władztwo nad rzeczą; ten, co rządzi, panuje”⁹. Skoro wielu było „panów”, wiele też w czasach *Księgi henrykowskiej* musiało współistnieć na Śląsku „państw”, różniących się jednak w sposób oczywisty od tego, co dziś pod tym słowem rozumiemy.

Młodsza od *Księgi henrykowskiej* może o wiek *Kronika wielkopolska* sugeruje zresztą, iż „pan” nierówny „panu”. I tak po zabawnym wywodzie Słowian z Panonii kronikarz stwierdza, że w języku greckim i słowiańskim „pan” znaczy „totum habens et iuxta hoc dicitur pan in slavonico maior dominus, licet alio nomine iuxta diversitatem linguarum slavonicarum dicatur gospodzin. Xandz autem maior est quam pan, veluti princeps et superior rex. Omnes autem domini pan appellantur. Duces vero exercitus woyeuody nominantur”¹⁰. Okazuje się, że wyższym stopniem „pana” jest „ksiądz” — odpowiednik tytułu najwyższego władcy, księcia czy króla. Skądinąd wiadomo, iż z monarchą zrównywano wówczas duchownych, obdarzając ich także tytułem „ksiądz”¹¹. Stosując jako regułę dodawanie tytułu *dominus* do imion książąt i kapłanów, próbował chyba opat Piotr oddać w łacińskiej księdze ten właśnie polski zwyczaj językowy. Zwyczaj stary, skoro już Gall Anonim przypisuje jego wprowadzenie Bolesławowi Chrobremu¹². Myli się zatem kronikarz wielkopolski, rezerwując tytuł „ksiądz” dla najwyższego w państwie władcy, jest to raczej zwrot grzecznościowy, podkreślający szczególnie szacunek wobec roz-

⁵ Ibidem, s. 127 (gdzie Mikołaj ze Skalic tylko *sacerdos*), s. 147 (gdzie żona Boguchwała to „filia cuiusdam clerici, rustica grossa et per omnia inepta”).

⁶ Sam siebie też nie tytułuje *dominus*, zob. ibidem, s. 146, 149.

⁷ Ibidem, s. 129.

⁸ Ibidem, s. 121.

⁹ J. Matuszewski: *O państwie...*, s. 404.

¹⁰ MPH, II, s. 468.

¹¹ J. Matuszewski: *O państwie...*, s. 405 (gdzie też starsza literatura).

¹² MPH, I, s. 405 (Gal, II, c.9): „Episcopus quippe suosque capelanos in tanta veneratione retinebat, quod eis astantibus seder non praesumebat, nec eos aliter quam dominos appellabat.”

mówcy¹³. „Sławia — czytamy w żywocie Kanuta Lawarda — zwyczajowo bowiem dla określenia już to czyjejs godności, już to z uszanowania zwykła każdego nazywać *dominus*. To słowo jednak Duńczycy, mylnie je tłumacząc, uważają za tytuł królewski.”¹⁴ Gerard Labuda domyśla się, że pod łacińskim *dominus* kryje się słowiański „książę, książdz itp.”¹⁵ Kłopoty średniowiecznych autorów z oddaniem słowiańskich terminów łacińskimi są, jak widać, oczywiście. Łacińska terminologia nie przystaje do słowiańskiej rzeczywistości społecznej i politycznej¹⁶, przynajmniej nie oddaje jej wiernie. Wiemy jedynie, że społeczeństwo dzieliło się na tych, którym tytuł „pan” przysługiwał, i na całą resztę pozbawioną tego przywileju. Wiemy też, że i wśród „panów” równości całkowitej nie było. „Państwo” słowiańskiego wczesnego średniowiecza to tylko „grupa osób złożona z panów”¹⁷.

Obowiązująca wśród „panów” etykieta zdradza ideały społeczne tej grupy. Gall Anonim wspomina, że Chrobry nie tylko tytułował biskupów i kapelanów „panami”, ale też ich „w tak wielkim zachowywał poszanowaniu, że nie pozwolił sobie usiąść, gdy oni stali”¹⁸. Mieszko I nie wchodził w kożuch do domu, w którym przebywał margrabia Hodo, wstawał też, gdy margrabia podniósł się z miejsca¹⁹. „Panów” cechuje zatem wzajemna kurtuazja. Istotą owej grzeczności zdaje się podkreślenie formalnej równości członków społecznej elity. Z owej formalnej równości „panów” wynika — wyraźne w kronice Wincentego Kadłubka — pojęcie państwa (*regnum*) jako „rzeczypospolitej” (*res publica*), natomiast dzieje polityczne to ustawiczny dialog panującego z doradcami, biskupami i wielmożami²⁰. O monarszym absolutyzmie mówić w tej sytuacji zatem nie sposób.

Chrobry, zdaniem Galla Anonima, wstawał, kiedy stali duchowni. Zupełnie inaczej wygląda już opisana w *Księdze henrykowskiej* scena rezygnacji z posiadłości ziemskich przez notariusza Mikołaja na rzecz książąt²¹. Duchowny zdjął swe *almutium* (nakrycie głowy), ukląkł przed książętami i „przypadł do kolan księcia pana młodszego” („reverenter ad genua domini ducis iunio-

¹³ Por. A. Brückner: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa 1993, s. 277.

¹⁴ *Vita Kanuti*, napisany około 1170 roku, cyt. za: G. Labuda: *Słowiańszczyzna pierwotna. Wybór tekstów*. Warszawa 1954, s. 182.

¹⁵ Ibidem, s. 182, przyp. 58 a.

¹⁶ Szerzej zob. A. Guriewicz: *Język źródła historycznego i rzeczywistość społeczna. Średniowieczny bilingwizm*. „Studia Źródłoznawcze” 1974, T. 18, s. 1—13.

¹⁷ J. Matuszewski: *O państwie...*, s. 416.

¹⁸ Gal, II, c. 9. Tu w tłum. Romana Grodeckiego, Anonim tzw. Gall: *Kronika polska*. Wrocław 1965, s. 28.

¹⁹ Thietmar, I, V, c. 10. *Kronika Thietmara*. Tłum. i oprac. M. J. Jedlicki. Poznań 1953, s. 263 (tekst łaciński), s. 262 (tłum. polskie).

²⁰ Por. komentarze Brygidy Kürbis w: Mistrz Wincenty [tzw. Kadłubek]: *Kronika polska*. Tłum. i oprac. B. Kürbis. Wrocław 1996, s. LXII nn.

²¹ *Lib. henr.*, s. 114.

ris”)²². Wyraźna zmiana etykiety sugeruje zmianę pozycji samego księcia, rosnący między nim a resztą „panów” dystans. Dotyczy to zresztą nie tylko samego Henryka Brodatego, lecz także jego syna. Henryk Pobożny występuje jako „młodszy książę pan”, któremu notariusz przypada do kolan. Jeśli wspomnieć, że jeszcze imiennik Pobożnego, stryjeczny dziadek Brodatego Henryk, syn Krzywoustego, tytułował się w wystawionym przez siebie dokumencie po prostu „synem księcia”, zmiana wydaje się charakterystyczna²³. Wrażenie to potęguje jeszcze zapisana w *Księdze henrykowskiej* deklaracja Brodatego: „Im wynioślejsze ponad innych zajmujemy miejsce w naszym księstwie, tym bardziej oczy wszystkich ku nam się zwracają. Przeto gdy zamysły i prawa wszystkich poddanych naszej władzy dla swojej wieczystej trwałości baczyć muszą na nasze »chcieć« lub nasze »nie chcieć«.”²⁴

Zasada jakoby „*omnium nostre dicioni subsistentium vota vel iura in sua perpetua confirmatione nostrum velle, nostrum nolle considerare tenentur*” już samym brzmieniem wskazuje swe źródło. To kanclerz Fryderyka Barbarossy Rajnold z Dassel, zwolennik uniwersalizmu cesarskiego, głosił pod wpływem bolońskiej szkoły prawa, że władza monarsza winna się oprzeć na rzymskiej formule: „co podoba się monarsze, posiada moc prawa” („*quod principi placuit legis habet vigorem*”)²⁵. Wypowiedź Brodatego służy niekiedy za dowód absolutyzmu piastowskiego²⁶. Nie wydaje się to słuszne. Wszak i Kadłubek, zdecydowany zwolennik „rzeczypospolitej”, głosi, że „święte jest to, co orzeknie majestat monarchy, *sacri principis oraculum*”²⁷. *Dicio* z *Księgi henrykowskiej* to nie tylko „władza, zwierzchnictwo, siła, moc”, lecz też konkretnie „władza sądownicza”. Użyte zaś przez Wincentego słowo *oraculum* nie oznacza „przepowiedni” czy „wyroczni”, lecz sądowy „wyrok, sentencję”²⁸. „Książę” oznacza więc najwyższego sędziego, od którego wyroku nie ma odwołania²⁹.

²² Ibidem, s. 114.

²³ W. Semkowicz, Z. Budkowa: *Album Palaographicum. Tabularum I—XXXI textus*. Kraków 1960, s. 4—5: dokument Henryka dla joannitów zagojskich.

²⁴ *Lib. henr.*, s. 7 (tłum. polskie), s. 113 (tekst oryginalny).

²⁵ Por. J. Baszkiewicz: *Myśl polityczna wieków średnich*. Warszawa 1970, s. 134 (zasada nawiązuje do „odkrycia” przez Zachód praw justyniańskich).

²⁶ Np. B. Zientara: *Henryk Brodaty i jego czasy*. Warszawa 1975, s. 250. Odniosłem się do tego krytycznie: M. Cetniewski, rec., „Sobótka” 1976, T. 31, s. 487—493.

²⁷ Kadłubek, I. IV, c. 15, 6 (MPH ns, t. XI, s. 159).

²⁸ Mistrz Wincenty [tzw. Kadłubek]: *Kronika...*, s. 221, gdzie B. Kürbis tłumaczy jednak: „Nie tylko bowiem przebaczą mu zuchwalstwo, lecz nawet doznaje dobrodziejstwa pocieszającej łaski u świętej wyroczni władcy”. Nie wydaje się, aby był to jedyny wariant oryginalnego: „Non solum enim temeritatis indultionem, set et consolatrici beneficii gratie apud sacrum principis oraculum assequitur.”

²⁹ Kadłubek, I. IV, c. 25, 6, gdzie wywód o różnicy między stałymi postanowieniami władcy a zmiennymi decyzjami tłumy.

Związek monarchy z prawem podkreśla opowieść Kadłubka o założeniu państwa polskiego przez Kraka. Kronikarz utożsamia je z ogłoszeniem przez Kraka prawa. Monarcha jest zatem twórcą prawa: „[...] rex ab omnibus consulatur; iura instituit, leges promulgat. Sic ergo nostri civilis iuris nata est conceptio, seu concepta nativitas”³⁰. Opowieść swą snuje Wincenty, „pieczołowicie dobierając słownictwo prawa rzymskiego”³¹. Z prawa rzymskiego można też wywieść zasadę, że cała władza monarchy pochodzi od ludu, władca to mandatariusz wspólnoty, a tak przedstawia przecież Kraka w swej opowieści Kadłubek³². Monarcha jest raczej — zapewnia Kadłubkowy Krak — nie królem, lecz *regni socium*, „sprzymierzeńcem królestwa”³³. Dziś powiedzielibyśmy „sługą państwa”. Wywodząca się z prawa rzymskiego idea monarchy nie musi więc, jak dowodzi Kadłubek, służyć piastowskiemu absolutyzmowi. Występowanie zatem w *Księdze henrykowskiej* słownictwa prawa rzymskiego również nie świadczy o sprawowaniu przez Brodatego na Śląsku władzy absolutnej³⁴. Tym bardziej że opisane w niej fakty wyraźnie przeczą silnej władzy książęcej³⁵.

Absolutyzm monarszy był niemożliwy już choćby z tego powodu, że książę musiał uznać wyższość praw Kościoła. Wykazuje to właśnie opowieść o założeniu klasztoru w Henrykowie. Brodaty spodziewał się bowiem — pisze opat Piotr — iż po śmierci notariusza Mikołaja posiadłości tego ostatniego staną się książęcą własnością i pozwolą wznieść władcy *regalem curiam*³⁶. Zamiary władcy ustąpić jednak musiały interesom Kościoła, gdyż — jak donosi autor *Księgi henrykowskiej*, przypisując samemu księciu uzasadnienie decyzji fundacji — „nie godzi się, aby cokolwiek jest uważane za związane ze zbawieniem dusz lub też ozdobą czcigodnej matki Kościoła napotykało kiedykolwiek sprzeciw naszej woli, lecz ku chwale Boga Wszechmogącego i św. Jana powinna ona zawsze zatwierdzać dzieła pobożne”³⁷. Trudno zresztą oczekiwać, aby książę, głoszący w dokumentach, także tych cytowanych w *Księdze henrykowskiej*, że

³⁰ Kadłubek, I. I, c. 5, 3 (MPH ns, t. XI, s. 9).

³¹ Wyrażenie B. Kürbis w Mistrz Wincenty [tzw. Kadłubek]: *Kronika...*, s. 13, przyp. 29.

³² J. Baszkiewicz: *Myśl polityczna...*, s. 104: „[...] pisząc o władzy monarszej nie od Boga przez papieża, lecz od Boga przez lud — łatwo było nawiązać wprost do znanej z prawa rzymskiego *lex regia*: ustawy, której mocą lud rzymski przelał całą swą władzę na cesarza”.

³³ Kadłubek, I. I, c. 5, 2 (MPH ns, t. XI, s. 9).

³⁴ O znajomości prawa rzymskiego w *Księdze henrykowskiej* zob. J. Falenciak: *Studia nad prawem rzymsko-kanonicznym w „Księdze henrykowskiej”*. Wrocław 1966. Co do rzekomego absolutyzmu Henryka Brodatego zob. przyp. 26.

³⁵ Szerzej: M. Cetwiński: *Soltys Menold, czyli fiasko książęcych planów* (z „*Księgi henrykowskiej*”). W: *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*. T. 4. Red. J. S. Matuszewski. Łódź 1999, s. 29—35.

³⁶ *Lib. henr.*, s. 120.

³⁷ *Ibidem*, s. 7 (tłum. polskie), s. 113 (oryginał łaciński).

panuje „z łaski Bożej”, mógł postępować inaczej. Sprawa komplikowała się jednak, gdyż także wrocławski biskup sprawował swą godność *Dei gratia*³⁸. Dwóch pomazańców w niewielkim terytorialnie księstwie stwarza sytuację prowokującą konflikty. Chociaż opat Piotr taktowie milczy o kłótwie nałożonej na Henryka Brodatego, wspomina jednak wyraźnie, jak to pomiędzy Henrykiem Pobożnym a biskupem „z podniety szatana powstała niezgoda [...], do tego stopnia gwałtowna, że pan biskup nie śmiał nikogo ze swej służby gdziekolwiek wysłać w swych sprawach”³⁹. Wówczas wsparł biskupa dyskretnie opat henrykowski, formalnie wszak książęcej fundacji. Wyrzutów sumienia z powodu tej niełojalności wobec księcia mnisi, jak świadczy źródło, nie odczuwali. Nie zrywając jawnie z władcą świeckim, czynnie wspierali biskupa. To znaczący wybór. Istotny też dla zrozumienia ówczesnej idei państwa, prezentowanej w *Księdze henrykowskiej*. Państwem, którego obywatelami czuli się henrykowscy mnisi, był Kościół, to — jak pisze Harold J. Berman — pierwsze nowożytne państwo zachodnie⁴⁰.

Obywatele tego państwa, duchowni, kształtowali zresztą także owo drugie, podległe księciu, państwo. Wymownym tego przykładem są opisane przez opata Piotra losy notariusza Mikołaja. Ów potomek średniowiecznej rodziny rycerskiej *ex provincia Cracoviensi* po przybyciu na Śląsk „przyłączył się” (*adhesit*) do kanonika katedralnego Wawrzyńca, wówczas notariusza księcia Henryka Brodatego, a że „miał zręczną rękę do pisania, a siebie samego trzymał w karchach surowej dyscypliny”, przeto Wawrzyniec polecił go księciu na swoje miejsce, kiedy sam awansował na lubuskie biskupstwo. W konsekwencji „dicto Nicolao summe notarie offitium at, verum dicam, regimem tocius terre Sleziensis unanimi consilio maiorum natu ab ipso duce committeretur”⁴¹. Interesujące, że biskupstwo lubuskie — zdaniem opata Piotra — więcej było warte niż *offitium* najwyższego notariusza książęcego, a więc więcej niż rzeczywisty *regimem* „całą ziemią śląską”. Znak to, że urząd biskupa, choćby niewielkiej jak lubuska diecezji, w państwie, jakie stanowił uniwersalny Kościół, więcej znaczył niż dostojęństwo na dworze Brodatego. Kariera u boku księcia była traktowana jako wstęp do kariery kościelnej. Nie dziwi przeto, że Śląsk, Małopolska czy „Polonia”, rozumiana w *Księdze henrykowskiej* zawsze jako Wielkopolska, to według opata Piotra

³⁸ Np. *Lib. henr.*, s. 195 o Tomaszu I.

³⁹ *Ibidem*, s. 102 (tłum. polskie), s. 196 (oryginał łaciński).

⁴⁰ H. J. Berman: *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*. Tłum. S. Ansterdamski. Warszawa 1995, s. 139 nn., gdzie wprowadzicie zastrzeżenie, iż to „paradoks” i twierdzenie „nie jest całkiem ścisłe” (s. 140), ale „Kościół, paradoksalnie, był zarazem państwem” (s. 141). Wreszcie: „Tak jak rewolucja papieska dała początek nowoczesnemu państwu zachodniemu, tak też zrodziła zachodnie systemy prawne” (s. 141).

⁴¹ *Lib. henr.*, s. 110.

*provincia*⁴². Termin ten oznacza, także jeszcze w pismach Tomasza z Akwinu, tyle, co *civitas*, „państwo partykularne”⁴³. Państwo takie jest, jak pisze Jan Baszkiewicz, częścią „spirytualnego imperium papieża”⁴⁴. A właśnie podległość Polaków „rzymskiej stolicy papieża, a nie cesarzowi” i — datującą się rzekomo na czasy przyjęcia przez Polskę chrześcijaństwa — „opiekę” rzymskiej stolicy podkreśla mocno *Najstarszy zwód prawa polskiego*⁴⁵.

Uznanie Śląska za „prowincję” papieską skłania do zastanowienia się nad rolą tutejszego księcia. Dla opata Piotra to *dominus dux*. *Dominus dux* wszakże sam sobie nadaje tytuł *princeps*⁴⁶. Autor *Księgi henrykowskiej* konsekwentnie pisze, że ów książę *regnaret*⁴⁷. Może też budować *regalem curiam*, nowy zaś książę jest *in regno confirmatus*⁴⁸. Choć *dux huius terre* nie nosi korony, to w istocie sprawuje władzę królewską. I on, niby *rex in regno*, jest „sicut in corpore anima et sicut Deus in mundo”, jak ujął to Tomasz z Akwinu, a wcześniej Wincenty Kadłubek⁴⁹. Władza jego teoretycznie jest nieograniczona, lecz w praktyce *regimen* sprawuje naczelnik książęcej kancelarii. Opat Piotr, kreśląc analogię między notariuszem Mikołajem a Józefem na dworze faraona, być może przesadza⁵⁰. Idea jednak, jaką przedstawia, zdaje się logiczna. Książę dla niej to wszak *dux huius terre*, książęta to *domini huius Slesiensis provincie*⁵¹. To *dominus terre*, który jest uprawniony do dysponowania ziemią niezagos-

⁴² Ibidem, s. 109 (o Śląsku i Krakowskiem), s. 148 (o Krakowskiem, Opolszczyźnie i „Polonii”, tj. Wielkopolsce).

⁴³ J. Baszkiewicz: *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV w.* Warszawa 1964, s. 88 i s. 464–465, przyp. 192 i 193, gdzie cytaty z Tomasza *De regimine principum*, I, 1, 2, 12.

⁴⁴ Ibidem, s. 89.

⁴⁵ *Najstarszy zwód prawa polskiego*. Wyd. Józef Matuszewski i Jacek Matuszewski. Łódź 1995, s. 59, par. 1, 1—2 (tłum. polskie: s. 58). Szeroko o podległości Polski papieżowi zob. M. W. Łodyński: *Uzależnienie Polski od papieża a kanonizacja św. Stanisława*. Kraków 1995 (wyd. 1. Lwów 1938).

⁴⁶ *Lib. henr.*, s. 112, gdzie wypowiedź Brodatego: „Non est iustum principem quicquam promittere, nisi causam et rationem petitionis prius agnoscat”.

⁴⁷ Ibidem, s. 127: „dominus Heinricus iunior pro patre suo regnaret”; s. 129: „nostri domini duces primo incipierent regnare”.

⁴⁸ Ibidem, s. 196: „In diebus illis, cum dominus dux Heindricus Barabtus iam viam universe carnis esset ingressus et filius eius etiam Heindricus pro patre in regno confirmatus [...]”.

⁴⁹ J. Baszkiewicz: *Państwo...*, s. 88 i s. 626, przyp. 61; Kadłubek, I. I, c. 5, 1—2 (MPH ns, t. XI, s. 9) wkłada w usta Kraka takie słowa: „Ait ridiculum esse pecus mutilum, hominem acephalum. Idem esse corpus exanime, sine luce lampadem, mundum sine sole, quod sine rege imperium. Anima siquidem animositatis industriam, lux rerum circumspectionem, sol denique radios munificentiarum beneficos ad omnes docet expandi. Quibus uelut quibusdam gemmis regii diadema capitis quam decentissime decusatur, ut in fronte magnanimitas, in occipite circumspectio, in lateribus altrinsecus large serenitatis carbunculus prefulgeat.”

⁵⁰ *Lib. henr.*, s. 110.

⁵¹ Ibidem, s. 147.

podarowaną lub opuszczoną przez dziedziców⁵². Pierwszym śląskim księciem, który taką ziemię rozdawał, był Bolesław Wysoki⁵³. Z uprawnienia tego korzystał, także na rzecz notariusza Mikołaja, Henryk Brodaty⁵⁴. *Regale* ziemskie nie jest więc, zdaniem tego źródła, starsze niż panowanie księcia, który na Śląsk wrócił po wieloletnim pobycie na dworze Fryderyka Barbarossy⁵⁵. Cesarza, którego kanclerz Rajnold z Dassel nie tylko wywiódł z prawa rzymskiego zasadę, „co podoba się monarsze, ma moc prawa”, lecz także upomniał się właśnie o cesarskie regalia. Zbieżność to niekoniecznie przypadkowa. Wypada się liczyć z tym, że idea państwa i władzy państwowej w Polsce Piastów wiele może zawdzięczać myślom obecnym na dworze cesarskim. Te zaś były odpowiedzią na zapoczątkowaną przez Grzegorza VII „rewolucję papieską”⁵⁶.

Znaczenie książąt stanowiło więc skutek uznania ich za jedynych prawnych dysponentów tytułów własności ziemskiej. Do nich, ściślej do książęcej kancelarii, należałaby kontrola obrotu ziemią. Wpatrzony w taki ideał opat Piotr mógł dlatego uznać, iż najwyższy notariusz dworu sprawuje istotnie „rządy całej ziemi śląskiej”. Z tej samej *Księgi henrykowskiej* wynika, iż nie wszyscy uznawali konieczność uzyskania książęcej zgody na zajęcie bezpańskiej, jak sądzili, ziemi⁵⁷. Szczególnie często, zdaniem opata Piotra, wypadki takie miały miejsce, kiedy „dominantur in terra ista milities”⁵⁸. Wówczas, w czasach młodości Bolesława Rogatki, mediacji między zwaśnionymi stronami podejmowali się wielmoże — przywódcy lokalnych społeczności⁵⁹. Jeden z nich, Albert II z Brodą, w *Księdze henrykowskiej* określony został jako „tyran”⁶⁰. To

⁵² Ibidem, s. 147: „Notum sit itaque omnibus hunc librum visuris, quod in diebus antiquis, cum domini huius Slesiensis provincie duces diversis in locis nobilibus et mediocribus hereditates et predia distribuerent, erat quidam Boemus nomine Bogvalus. Hic servivit domino duci Boleslao antiquo, qui videlicet dux fundavit claustrum Lubense”; ibidem, s. 118: „Unde noster Nycolaus, quia illis diebus, cum hec agerentur, duci servivit et sortem eandem lanusow vacantem vidit, petebat a domino duce eam sibi donari”.

⁵³ Ibidem, s. 147.

⁵⁴ Ibidem, s. 118.

⁵⁵ Szerzej: B. Zientara: *Bolesław Wysoki — tulacz, repatriant, malkontent. Przyczynek do dziejów politycznych Polski XII w.* „Przegląd Historyczny” 1971, T. 62, s. 367 nn. Bolesław miał się okryć sławą, walcząc w pojedynku w 1162 roku pod Mediolanem z rycerzem włoskim. Był więc przy boku Barbarossy, kiedy ten wcielał w życie swe imperialne plany, posiłkując się argumentacją z prawa rzymskiego, podsuwaną przez prawników z Bolonii. Por. też.: S. Gawlas: *O kształt zjednoczonego Królestwa*. Warszawa 1996, s. 81.

⁵⁶ H. J. Berman: *Prawo i rewolucja...*, s. 566: „[...] to rewolucja papieska zrodziła słowo »regalia«, oznaczające monarsze uprawnienia”.

⁵⁷ Zob. przykłady zebrane w: M. Cetwiński: *Soltys Menold...*

⁵⁸ *Lib. henr.*, s. 121—122. Rycerze, zdaniem opata Piotra, okupowali wówczas także posiadłości książęce.

⁵⁹ Ibidem, s. 144—147.

⁶⁰ Ibidem, s. 123: o pierworodnym Alberta I z Brodą — „quia tyrannus fuit, claustrum in rebus multum molestavit”.

także termin z ówczesnych rozważań prawnych. Tyranem jest ktoś, kto ma władzę nie ograniczoną prawem⁶¹. Oczywiście prawem uznawanym przez hołdującego ideom prawa rzymskiego i kanonicznego opata Piotra⁶². Nie znaczy to, że w praktyce klasztor henrykowski owym „tyranom” się nie podporządkowywał i nie korzystał z ich łaskawości⁶³. Stanowili oni rzeczywistość, a z tą mnisi się liczyli.

W istocie w *Księdze henrykowskiej* odnajdujemy nie jedną, lecz trzy idee państwa i władzy państwowej. Pierwszą, najmielszą zapewne opatowi Piotrowi, jest idea papieskiego imperium. Henrykowscy cystersi, „Nowy Izrael”, czuli się obywatelami tego właśnie państwa, przeciwstawionego „Amorejczykom” i „Babilończykom”, czyli swoim świeckim sąsiadom⁶⁴. „Amorejczycy” owi zaś chętnie podporządkowaliby sobie zarówno Kościół, jak i księcia. Zdaje się, że właśnie owi „tyrani” wierni byli staremu ideałowi „państwa” jako „grupie złożonej z panów”. I wreszcie ideał trzeci — marzenie książąt — monarchia, w której wola władcy ma moc prawa. Z rywalizacji tych idei miała się w przyszłości zrodzić koncepcja nowożytnego państwa. Najbliższy owej koncepcji zdaje się Wincenty Kadłubek z wizją swej „rzeczypospolitej”, rządzonej według prawa sprzyjającego najbardziej temu, kto może najmniej⁶⁵.

⁶¹ Dante Alighieri: *Monarchia*. Bearb. von R. Imbach und Ch. Flüeler. Stuttgart 1989, s. 192—194 (l. III, c. IV, 10); J. Baszkiewicz: *Państwo...*, s. 200—201 i s. 551, przyp. 271, s. 582, przyp. 206.

⁶² O wpływie prawa rzymskiego i kanonicznego w *Księdze henrykowskiej* zob. J. Falenciak: *Studia nad prawem...*

⁶³ Szerzej o „tyranach”, jak henrykowscy i krzeszowscy cystersi nazywali przywódców lokalnych społeczności, zob. M. Cetwiński: *Klientela władzy (na przykładzie Śląska przed panowaniem Luksemburgów)*. W: *Pamiętnik XIV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. T. 2. Warszawa—Toruń 1994, s. 111; Idem: *Porwanie Henryka Grubego. Próba interpretacji*. W: *Genealogia — władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*. Toruń 1999, s. 42, przyp. 53.

⁶⁴ Szerzej: M. Cetwiński: „Nowy Izrael”. *Księga henrykowska i kształtowanie poczucia wspólnoty mnichów z Henrykowa*. W: *Venerabiles, nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej*. Red. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski. Toruń 1997, s. 71—76.

⁶⁵ Kadłubek, l. I, c. 5, 3 (MPH ns, t. XI, s. 9): „[...] et dicta est i sitia que plurimum prodest ei qui minimum potest”. B. Kürbis w Mistrz Wincenty [tzw. Kadłubek]: *Kronika...*, s. 13, przyp. 30 wskazuje na źródło tego poglądu — dzieło legisty Placentinusa, czynnego w drugiej połowie XII wieku. I on zatem mieści się w czasach Barbarossy i kanclerza Rajnalda z Dassel. O Barbarossie zob. F. Oppl: *Friedrich Barbarossa*. Darmstadt 1990.